Rok IX. Nr. 296. Sosnowiec, niedziela 28 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Redakcji ...stracji ...-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ...; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. .6.

Obniżenie cen węgla obowiązuje od 1 listopada b. r.

Znaczna zniżka taryf przewozowych

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Na podstawie opinji ministerjum przemysłu i handlu walne zgromadzenie kopalni, wchodzących w skład polskiej konwencji węglowej powzięło uchwałę co do obniżki cennika sprzedaży węgla, a mianowicie dla cen węgla gatunków grubych (wszystkie sortymenty ponad 40 mm), o 12 proc., dla cen węgla gatunków średnich (sortymenty poniżej 40 mm.), o 15 proc. i dla cen miału, o 9 proc.

Ponieważ obowiązujący dotąd cennik sprzedaży węgla przez kopalnie był cennikiem ustalonym rozporządzeniem ministerjum przemysłu i handlu, przeto na podstawie ostatniej uchwały polskiej konwencji węglowej stosowane będą zniżki od cen wymienionych w tem rozporządzeniu.

Równocześnie ministerjum komunikacji postanowiło obniżyć taryfę przewozową dla węgla wszystkich gatunków stosownie do odległości przewozu, a mianowicie: dla przewozu węgla kamiennego obniżka taryfy wynosi od 7 proc. do 26,3 proc., przewozu miału węglowego od 3,8 proc. do 14,4 proc. i dla przewozu koksu o 5 proc.

Obniżka stawek przewozowych wpłynie oczywiście na dalszą obniżkę cen węgla dla konsumentów, niezależnie od obniżenia cennika konwencyjnego. Wreszcie oprócz obniżki powyższej polska konwencja węglowa udzieliła specjalnej 10-proc. obniżki cen węgla dla Kresów Wschodnich, a kolej udzieliła dla przewozu węgla na Kresy Wschodnie specjalnej, również 10 proc. obniżki taryfy. Obniżone w ten sposób ceny węgla wejdą w życie z dniem 1 listopada br. Równocześnie zostanie przez ministerjum komunikacji wprowadzona w życie obniżona taryfa przewozowa.

Bezrobocie Francji

PARYŻ, 27. 10. W ostatnich tygodniach bezrobocie we Francji stale się powiększa i w dniu 20 października ilość bezrobotnych urosła do cyfry 339.822. W porównaniu z tygodniem poprzednim zanotowano wzrost o 5.771.

Zwierzęce sceny rewolucji hiszpańskiej

Mordowanie księży, palenie klasztorów z zakonnikami

PARYŻ, 27. 10. (wł.) Prasa francuska drukuje w dalszym ciągu opowiadania naocznych świadków wojny domowej w Hiszpanji, którzy przeżyli krwawe czerwone dni w Asturji.

Opowiadania te tchną grozą i wynika z nich, że powstańcy asturyjscy dopuszczali się potwornych i okrutnych czynów nietylko wobec policjantów i żołnierzy, ale również wobec niewinnej ludności. Szczególne okrucieństwo wykazali zaś w obchodzeniu się z duchownymi katolickimi.

Straszny los spotkał rektora seminarjum duchownego w Oviedo, ks. Jose Villameya, o którym depesze doniosły krótko, że został on zamordowany. Grupa rewolucjonistów wywlokła go z mieszkania na ulicę, gdzie publicznie poczęto go chłostać i znęcać się nad nim. Mdlejącego oblewano wodą i bito dalej. Wreszcie szaty jego oblano benzyną i podpalono, tak, że kapłan spalił się żywcem.

Innego kapłana powieszono na drzwiach rzeźni, a na zwłokach przyczepiono napis: „Mięso na sprzedaż".

Jeszcze innego kapłana po rozstrzelaniu poświartowano na kawałki, a części ciała nieszczęśliwego wystawiono na widok publiczny.

W jednem z górskich miasteczek zrewoltowani górnicy zmusili proboszcza do odprawienia modłów żałobnych nad otwartym grobem, do którego wrzucono właśnie zwłoki pozabijanych policjantów. W chwili zakończenia modłów kapłan otrzymał kulę w plecy i wpadł nieżywy do grobu.

Przedmiotem specjalnych ataków rewolucjonistów były klasztory. W Oviedo po nieudałych szturmach wysadzono w powietrze klasztor razem z mnichami. Ponadto w ten sam sposób zniszczono dwa klasztory żeńskie, przyczem część zakonnic zginęła w gruzach, a część dostała się w ręce rewolucjonistów, którzy po zhańbieniu wszystkie wymordowali.

Okrucieństwa wobec duchownych uzupełniają napływające wciąż wiadomości o zniszczonych i spalonych podczas wojny domowej kościołach.

Hitlerowiec wśród żydów

Fatalna pomyłka lekarzy

PRAGA, 27. 10. Na wiosnę b. r. znaleziono na szynach w pobliżu jednego z praskich dworców zwłoki jakiegoś mężczyzny. Śledztwo policyjne wykazało, że były to zwłoki Fritza Karola Brosziata z Berlina. Na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, którzy przeprowadzili sekcję zwłok, został on pogrzebany na żydowskim cmentarzu, ponieważ miał wszelkie oznaki pochodzenia żydowskiego. Zawiadomiono wtedy urzędowo poselstwo niemieckie w Pradze o pogrzebie.

Obecnie jednak poselstwo niemieckie w Pradze zawiadomiło policję, że zmarły był katolikiem i że pochowano go na cmentarzu żydowskim widocznie przez pomyłkę. — Brosziat był członkiem oddziałów szturmowych S. A. i uciekł w kwietniu z Niemiec. W Pradze popełnił samobójstwo z obawy, aby nie odstawiono go spowrotem do granicy niemieckiej.

Poselstwo niemieckie w Pradze prowadzi obecnie pertraktacje z żydowskiem towarzystwem „Chewra Kadisza" o wydanie zwłok. Towarzystwo żąda jednak zwrotu kosztów pogrzebu i wydatków na ekshumację zwłok. Narazie niewiadomo, jak ten spór się skończy i szturmowiec hitlerowski spoczywa jeszcze ciągle między żydami.



A CHORY CZEKAŁ, AŻ UMARŁ BEZ POMOCY!

ŁÓDŹ, 27.10. Niezwykły wypadek, charakteryzujący dosadnie stan pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, może ilustrować poniższa wiadomość:

Na lotnisku łódzkiem w Lublinku zasłabł przed kilku dniami starszy mężczyzna, którego nazwiska początkowo nie zdołano ustalić. Z najbliższego telefonu zaalarmowano miejskie pogotowie ratunkowe, które jednak odpowiedziało, że przyjechać nie może, albowiem wypadek zdarzył się poza granicami miasta.

Zwrócono się więc do pogotowia Ubezpieczalni Społ., lecz tam oświadczono że w pierwszym rzędzie... konieczny jest numer legitymacji chorego!

Gdy oświadczono, że wypadek jest nagły i nikt nie wie, czy chory posiada legitymację, a życie jego wisi na włosku, odpowiedziano, że pogotowie Ubezpieczalni Społ. do wypadku tego przyjechać nie może. Zwrócono się skolei do Czerwonego Krzyża. Tutaj oświadczono, że tego rodzaju interwencja nie leży w kompetencji Czerwonego Krzyża, bo karetka tej instytucji wyjeżdżać może tylko do wypadku specjalnego, za pewną opłatą zgóry!

Rezultat był tragiczny. Chory znajdował się na lotnisku przez dwie godziny bez pomocy lekarskiej i gdy zjawił się sanitarjusz wojskowy, zdołał już tylko zamknąć nieszczęśliwemu oczy.

2 MILJONY CHIŃCZYKW ZGINĘŁO Z GŁODU.

SZANGHAJ, 27.10. W związku z międzynarodowym kongresem Czerwonego Krzyża, obradującym w Szanghaju, prasa chińska zamieszcza sprawozdanie, z którego wynika, jak wielką jest klęska głodowa w Chinach.

Na skutek kataklizmów, złych warunków atmosferycznych oraz ciągłych walk bandytów, kraj jest okropnie wyniszczony i nie daje możliwości wyżywienia ogromnej masy ludności

W czternastu prowincjach Chin zamieszkuje przeszło 100 miljonów ludzi, wśród których śmierć głodowa zbiera obfite żniwo.

Urzędowe statystyki podają, że w w ostatnim kwartale dwa miljony chłopów chińskich wraz z rodzinami zginęło z głodu. Prasa chińska nawołuje do niezwłocznego zastosowania środków zaradczych przeciw klęsce.

JAK WYGLĄDA MEKSYKAŃSKI NAPAD.

LONDYN, 27.10. Biuro Reutera donosi z Meksyku o bezczelnym napadzie bandytów na miasteczko Tenango del Valle. Około stu uzbrojonych bandytów napadło znienacka w środę wieczorem na posterunki policji, rozbrajając i wiążąc urzędników. Następnie zniszczyli połączenie telegraficzne i telefoniczne, poczem wypuścili z miejscowego więzienia wszystkich więźniów.

Na ratuszu stawiono bandytom zacięty opór. Bandyci rzucili się do rabowania sklepów i bogatszych domów. Pomimo wszystko udało się wezwać telefonicznie pomoc wojska z najbliższego garnizonu, które też zdążyli już z łupem ujść.

Żona bez serca...

Tragedja „niepotrzebnego człowieka"

Przed laty w Warszawie znaną była duża firma kuśnierska Józefa Wójcika.

Właściciel firmy szczęście w interesach przypłacał nieszczęśliwem pożyciem małżeńskiem.

W 1925 r. w czasie wieczerzy wigilijnej doszło między małżonkami do katastrofalnego starcia. Przy dzieleniu się opłatkiem wynikła skandaliczna awantura, która przyjęła takie rozmiary, że zaproszeni na wigilję goście musieli opuścić dom gospodarzy.

W parę dni potem przyjaciele Wójcika dowiedzieli się, że został on umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych przy ul. Dolnej

Po dwu tygodniach wszakże Wójcik zjawił się znów w interesie wydawał dyspozycje i oświadczył że wyjeżdża na odpoczynek do Zakopanego samochodem.

Miała mu towarzyszyć żona.

Jakoż samochód wyjechał z Warszawy, ale zamiast do Zakopanego, podążył do Pruszkowa, gdzie Wójcik znów został umieszczony w domu obłąkanych. Przesiedział tam dwa lata, a następnie był przerzucany do podobnych zakładów w Krakowie, Kocborowie, potem znów trafia do Tworek.

W 1927 r. żona występuje o ubezwłasnowolnienie męża, przyczem komisja lekarska uznaje go istotnie za chorego.

Jednocześnie p. Wójcikowa zgłasza się do rejestru handlowego i zapisuje przedsiębiorstwo kuśnierskie na swoje imię.

Zgodnie z przepisami prawa utworzono radę fimilijną w celu opieki nad chorym, ale skład jej przestawia się niepokojąco, bowiem nie wszedł tam ani jeden przedstawiciel rodziny Wójcika. Sytuacja wyjaskrawia się, gdy p. Wójcikowa zmienia wyznanie, wnosi do konsystorza prawosławnego podanie o rozwód, a następnie wychodzi za mąż za swojego adoratora, p. Horyńskiego. Dotąd była opiekunką swego męża, teraz musi z opieki ustąpić i na jej miejsce zostaje opiekunem niejaki p. Bąk. Niktby się nie domyślał, że p. Bąk jest rodzonym ojcem p. Horyńskiego, który wywodząc się z Bąków,

zmienił nazwisko.

Życie p. Horyńskiej układa się po różach. Interes mężowski dobrze prosperuje, wystarcza na wszystko, na zabawy, na wyjazdy do Paryża i t. d.

Za p. Wójcika żona płaci po 50 złotych miesięcznie, do 1932 r., następnie jednak przestaje ją już zupełnie interesować los męża i zakład w Tworkach znajduje się w trudnej sytuacji, gdyż nie otrzymuje za pensjonarjusza ani grosza.

Wobec tego p. Wójcik zostaje usunięty z zakładu, przyjeżdża do Warszawy do żony, zamykają mu jednak drzwi przed nosem i nie chcą nawet pokazać dzieci (p. Wójcikowie mieli dwoje dzieci).

Nieszczęśliwiec nie ma się gdzie podziać, powraca do zakładu, który deleguje pielęgniarza i wysyła z nim p. Wójcika do gminy Miłosna, gdzie zamieszkuje p. Bąk, jego opiekun. W gminie pielęgniarz zostawia p. Wójcika

na pastwę losu i odjeżdża.

Gmina nic nie chce wiedzieć. P. Wójcik znajduje się bez środków i widoków egzystencji, powraca więc znów do Tworek i tam błaga o schronienie, przekonywując lekarzy, że jest istotnie chory umysłowo i niema dlań nigdzie na świecie miejsca. Przenocowano go, a następnie zdołano odprawić.

Ktoś poradził p. Wójcikowi, by udał się do adwokata. Ten zajął się gorąco losem „niepotrzebnego człowieka", wystąpił o obalenie składu rady opiekuńczej wobec tego, że nie było w niej przedstawicieli rodziny p. Wójcika, że opiekunem przydanym był rodzony brat jego żony, który miał nadzorować czynności sprawowane przez ojca jej drugiego męża i t. d. Jednocześnie adwokat wnosi skargę do urzędu prokuratorskiego przeciw p. Horyńskiej o przywłaszczenie przedsiębiorstwa a ponadto do władz sądowych o przywrócenie p. Wójcikowi praw człowieka i

uznanie go za poczytalnego, oraz uwłasnowolnienie.

Wreszcie zostaje wniesiony do sądu okręgowego pozew o zwrot zagarniętego przez p. Horyńską przedsiębiorstwa. Skarga powodowa zawiera cały szereg jaskrawych faktów, jak np. szczegóły wystawienia przez p. Horyńską z pieniędzy przedsiębiorstwa kamienicy na Pradze. Za sam plac p. Horyńska zapłaciła 50.000 złotych, a po wystawieniu domu wszystko razem sprzedała swojej matce za... 10.000 zł

W najbliższych dniach ciekawa ta sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej.

Drastyczne tajemnice

gabinetu dentystycznego

WARSZAWA, 27.10. Sąd apelacyjny rozważał ciekawą sprawę na tle dość drastycznych tajemnic pewnego gabinetu dentystycznego.

W Mostowie pod Radomskiem prowadził zakład dentystyczny lekarz Hilary Moszkowicz. Pewnego dnia do Moszkowicza przybyła w charakterze pacjentki 15-letnia Helena R. Po wizycie u dentysty dziewczyna zgłosiła się na posterunek policji, składając zameldowanie, że dentysta zamiast plombować zęby podniósł w górę mechaniczny fotel i z dentysty przeszedł do roli ginekologa.

W sprawie tej wszczęto dochodzenie. Oskarżony dentysta tłumaczył się, że całe oskarżenie jest wynikiem zemsty jego konkurenta. Niemniej jednak sąd okręgowy w Częstochowie skazał Moszkowicza na jeden rok więzienia, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Obrońca oskarżonego odwołał się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, poruszając okoliczności, że w chwili gdy pacjentka zasiadła na fotelu zgasło nagle światło. Sąd najwyższy uchylił wyrok skazujący, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji. Sąd apelacyjny po dokładnem zbadaniu wszystkich tajników gabinetu dentystycznego, oskarżonego Moszkowicza całkowicie uniewinnił.

Icek Ajgenberg walczy

z... Goebelsem

WARSZAWA, 27.10. Przed sądem okręgowym znalazła się sprawa będąca odgłosem wizyty min. Goebelsa w Warszawie. Ławę oskarżonych zajął karany już za komunizm Icek Ajgenberg, który oskarżony został o to, że w dniu pobytu min. Goebelsa w Warszawie na ścianie domu nr. 55 przy ul. Stawki nalepił plakat o treści: „Precz z faszystowskim psem Goebelsem, niech żyje solidarność proletarjatu w walce o uwolnienie Telmana".

Ajgenberg został postawiony w stan oskarżenia z art. 154 k. k., który mówi o nawoływaniu, lub pochwały przestępstwa. — Obronę oskarżonego wnosił adw. Karniol, który swego czasu został zaproszony do obrony Telmana, lecz nie został do tej obrony dopuszczony.

Odwokat w swojem przemówieniu oświadczył, że zupełnie solidaryzuje się z treścią plakatu nalepionego przez oskarżonego. Sąd okręgowy nie dopatrując się cech przestępstwa przewidzianego w art., z którego Ajgenberg był oskarżony wyniósł wyrok uniewinniający Ajgenberga.

s. † p.

SALOMEA OLKUSKA

uczennica Średniej Szkoły Handlowej Ż. im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu, zmarła po krótkich cierpieniach dnia 26 października 1934 roku.

W Zmarłej tracimy drogą i miłą wychowankę.
Niech Jej ziemia lekką będzie.

Śr. Szkoła Handlowa Ż. im. Kr. Jadwigi w SOSNOWCU.

SYMBOLE

Są w polityce międzynarodowej pewne instytucje i akty — pozornie beztreściwe, na oko tylko formą swą działające, często z pewną ironją „protokularnemi“ zwane — posiadające jednak swą wymowę, jako symbole.

Do takich symbolów należy przyjęta w stosunkach pomiędzy państwami gradacja rodzajów przedstawicielstw dyplomatycznych. Charge d'affaires, poseł pełnomocny, ambasador — trzy rodzaje przedstawicieli dyplomatycznych, z któremi związany jest szereg specjalnych form, zwyczajów opartych na tradycji, a przedewszystkiem — wyrażenie symboliczne wagi jednego państwa w oczach oficjalnej polityki drugiego.

Mocarstwa posiadające ambasadorów w stolicach mocarstw i posłów w stolicach państw mniejszych. Reprezentowane są przez konsulów tylko lub przez charge d affaires w stolicach państw, z któremi stosunki drugorzędną dla nich grają rolę.

Przeglądając listę korpusu dyplomatycznego w którejkolwiek ze stolic państw świata — można na tej podstawie zobrazować sobie wagę tego państwa w opinji państw innych. Jest to jakby na konwencjonalnych formach umown. oparty wskaźnik stosunków międzypaństwowych z jednej strony i wyobrażenie znaczenia światowego danego państwa — z drugiej.

Polska — w ciągu pierwszych lat istnienia nie miała ambasadorów państw obcych w Warszawie i nie wysyłała ambasadorów zagranicę.

W latach ostatnich postępujący wzrost znaczenia i powagi Polski w świecie znalazł swój wyraz również i w zewnętrznych formach dyplomatycznych. Na gmachach poselstw wielkich mocarstw w Warszawie — załopotały flagi ambasadorów. Ambasadę kreowała w Warszawie Francja, rangę ambasadora otrzymał wysłannik Watykanu, a potem reprezentant Wielkiej Brytanji, reprezentant Włoch, przedstawiciele Turcji, Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i wreszcie — zimą 1934 r. — reprezentant Związku Socjalistycznych Republik Rad. Jednocześnie Rzeczypospolita wysłała swych przedstawicieli w randze ambasadorów do Paryża, Watykanu, Rzymu, Londynu, Andory Waszyngtonu i Moskwy.

Obecnie oficjalny komunikat rządu Rzeczypospolitej i rządu Rzeszy Niemieckiej zapowiada kreowanie ambasady polskiej w Berlinie.

Symbole wzrostu znaczenia Polski w świecie i dowód uznaniu w Polsce mocarstwa. Nie kreuje się ambasad w małych, mniej znaczących, choć na bardzo wysokim poziomie kulturalnym i cywilizacyjnym stojących państwach. Nie mają ambasad i nie wysyłają ambasodorów państwa takie, jak Szwajcarja, Holandja, Szwecja Czechosłowacja, Belgja i inne.

Czy jednak nic więcej, niż symbol?

Wydaje nam się, że jednak coś więcej szczególnie w dwuch ostatnich aktach — w podniesieniu do rangi ambasad przedstawicielstw Polski w stolicach dwuch krajów z nią sąsiadujących—w Z. S. R. R. i w Rzeszy Niemieckiej, w podniesieniu do godności ambasad poselstw tych dwuch właśnie sąsiadujących z Polską krajach,

Na liście ambasad oba te państwa figurują jako ostatnie. Napewno nie jest to przypadkiem. Trzeba było poprostu więcej czasu na ułożenie normalnych stosunków z sąsiadami, z któremi nie zawsze jednak stosunki te najlepiej się układały. Dobrze jest o tem pamiętać, ażeby tem lepiej ocenić obecny stan rzeczy.

Polska polityka zagr. potrafiła w ciągu lat ostatnich znormalizować stosunki sąsiedzkie, zarówno z Moskwą jak i z Berlinem. Dwie nowe ambasady państw sąsiedzkich w Warszawie i dwie ambasady Polski w Moskwie i Berlinie świadczą o dokonaniu wielkiej i pozytywnej pracy przez kierowników polskiej polityki. Pozytywnej przedewszystkiem dlatego, że potrafiono utrzymać równowagę pomiędzy oboma największymi sąsiadami, a przecież stosunki z sąsiadami w stopniu największym decydują o powodzeniu polityki, która jako cel ostateczny zakreśliła sobie utrzymanie pokoju na swych granicach.

Zdobycie Rzymu przez faszystów

W czasie, gdy Gabrjel d'Anunzio w Fiume upadł, nabrały nagle znaczenia związki bojowe Mussoliniego w górnych i środkowych Włoszech. Niespodziewanie wystąpiły one pod koniec r. 1920, chociaż już od półtora roku istniały, tylko publiczność o nich nie słyszała, gdyż dzienniki wszystkich stronnictw zaprzysięgły sobie wobec ruchu Mussoliniego zawzięte milczenie:

We wrześniu 1929 r., kiedy socjaliści i komuniści opanowali cały przemysł włoski a władza państwowa zawiodła — wystąpił Mussolini z hasłem „Vendetta“. Zemsta! Pierwszym jego celem było oswobodzenie zajętych fabryk. Ten okrzyk Mussoliniego, jak i jego czyny przyjęte zostały zwłaszcza na północy kraju z entuzjazmem. Gdzie się tylko faszyści pokazali, witano ich okrzykami radości i tysiące spieszyły, by wziąć udział w wykonaniu zemsty. W niewielu tygodniach ze związków bojowych powstała silna armja.

Od listopada 1920 r. zaczęto burzyć socjalistyczne i komunistyczne biura, cechy ,domy robotnicze, drukarnie, rozbijano przytem każde zebranie przeciwników i przelano po obu stronach dość krwi. Akcję tę Mussoliniego poparły wkrótce materjalnie wielki przemysł i większa własność ziemska. Następnie zaczęli faszyści opanowywać wszystkie urzędy państwowe.

Dn. 20 września 1922 r. poczuwszy się na siłach, odważył się Mussolini powiedzieć w Udine publicznie: Zwracamy oczy nasze na Rzym. Nasz program jest prosty — chcemy rządzić „Włochami“. Przeprowadzono następnie mobilizację wojsk faszystowskich i już dn. 1 października obsadzono cały południowy Tyrol, a w następnych dniach Lombardję, Emilję, Wenecję i Toskanę. Codziennie wysyłano już teraz po kilka tysięcy uzbrojonych faszystów w stronę Rzymu, który otoczono armją, liczącą blisko 250.000 ludzi.

Wojska nagromadzone dla obrony stolicy odmówiły walki przeciwko faszystom. Nie pomogło nawet ogłoszenie stanu oblężenia, dn. 28 października 1922 r. król włoski nie widząc innego wyjścia, skapitulował. Następnego dnia Mussolini objął pełnę władzy nad Włochami, którą piastuje do dzisiejszego dnia.

Tytoń i papierosy stanieją

Pojawią się też nowe gatunki papierosów

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpi bardzo poważna zniżka cen wyrobów monopolowych — papierosów i tytoni. Droższe gatunki stanieją o 20 procent, średnie zaś i tańsze o 1 grosz na sztuce. Naprz. najbardziej używane papierosy „Ergo“ kosztować będą po 4 gr. za sztukę, zaś „Obstalunkowe“ — po 5 gr. za sztukę.

Niezależnie od tej redukcji cen, wprowadzone będą do sprzedaży nowe gatunki papierosów tańszych, w cenie 2—4 groszy. Największą jednak nowość stanowić będzie bezustnikowy papieros „Hel“ w cenie 7 i pół grosza za sztukę , który wyrabiany będzie na sposób amerykański i temsamem zastąpi amatorom papierosów t. zw. „opjumowanych“ drogie wyroby zagraniczne.

Największe ubezpieczalnie społeczne

Z ogólnej ilości 1.701.838 osób ubezpieczonych obecnie w ubezpieczalniach społecznych przypada na Warszawę — 278.495 ubezpieczonych, na Łódź—155.452, na Kraków — 88.281, na Lwów—76.211, na Sosnowiec — 68.564, na Poznań — 65.731, na Wilno — 36.621, na Bydgoszcz — 31.536, na Lublin — 31.149, na Gdynię — 24.720 ubezpieczonych.

Zagłębie Dąbrowskie obchodzić będzie uroczyście

święto narodowe 11 listopada

W gmachu starostwa w Będzinie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu święta 11 listopada.

Zagaił zebranie wicestarosta powiatowy Izydorczyk, poczem przewodniczył poseł Gosiewski. Sekretarzowała p. I. Kasprzykówna.

Zarówno wicestarosta Izydorczyk, jak i poseł Gosiewski w przemówieniach swoich podkreślili znaczenie święta i stwierdzili, że musi ono być obchodzone uroczyście i radośnie. Mówcy zaznaczyli, że rok obecny w Polsce obfitował w szereg wielkich wydarzeń, które rozsławiły imię Polski i podniosły jej znaczenie w całym świecie. To nam pozwala, aby tegoroczny obchód święta 11 listopada obchodzony był więcej uroczyście i miał charakter wysoce radosny.

Program uroczystości powiatowych zapowiada: rano o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Będzinie, poczem odbędzie się defilada wojskowa, policji, PW. i WF. i hufców szkolnych.

Drugą część uroczystości powiatowych będzie przedstawienie galowe w teatrze miejskim w Sosnowcu. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie.

Jaka sztuka zostanie wystawiona na przedstawieniu galowem w teatrze miejskim w Sosnowcu, narazie nie zostało jeszcze zdecydowane. W projekcie jest wystawienie sztuki „Idą czasy“ — Brzeskiego.

Poseł Gosiewski jest przeciwny wystawieniu tej sztuki i proponował, aby na tle fragmentu z „Wyzwolenia“ wystawić coś w rodzaju „składanek“ o treści aktualnej, dotyczącej ostatnich wielkich wydarzeń, które rozsławiły imię Polski. Zobaczylibyśmy w tych fragmentach ministra Becka w lidze narodów, bohaterów przestworzy, jak Bajana, Pokrzywkę itp.

W związku z tą sprawą powołano do życia specjalną komisję, która w porozumieniu z dyrektorem teatru p. Golaszewskim ustali co się złoży na program przedstawienia galowego.

Na zakończenie zebrania wybrano pow. komitet wykonawczy święta 11 listopada w skład którego weszli: starosta Boxa, ks. dziekan Gola, ks. kan. Jankowski i ks. kan. Peche, poseł Gosiewski, poseł Konieczko, prez. Cholewicki, płk. Rarogiewicz, insp. Luchowiec, kom. Kocuper, dyr. Dittrich, red. Grządzielski, red. Oskólski, por. Nowakowski, instr. pow. Jaroszewski, przedstawiciel zw. oficerów rezerwy, zw. legjonistów, zw. strzeleckiego, zw. rezerwistów oraz prezesi komitetów lokalnych.

Dochód z imprez urządzonych z racji tego święta uchwalono przeznaczyć na budowę domu społecznego w Sosnowcu.

ŚWIĘTO 11 LISTOPADA W GRODŹCU.

Onegdaj odbyło się w lokalu urzędu gminnego w Grodźcu zebranie organizacyjne, na którem powołano komitet obchodu święta 11 listopada.

Do komitetu zaproszono pp.: Dobrowolskiego Tadeusza, ks. Bilskiego Stanisława, Czarneckiego Aleksandra, Bresslera Ignacego i Klosa Jakóba.

Na przewodniczącego sekcji propagandowej wybrano Br. Im ołczyka, wójta gm. Grodziec, na przewodniczącego sekcji pochodowej p. Tadeusza Jasińskiego, na przewodniczącego sekcji finansowej p. Bresslera Ignacego, oraz na przewodniczącego sekcji akademji p. Jana Gołąba.

Program obchodu zostanie opracowany na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy

ś. p. Aleksandra Haukego

który zmarł dnia 21 bm. w Warszawie, a w szczególności Ks. Proboszczowi Pędzichowi, Członkom Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Sosnowcu, Straży Ogniowej oraz p. Brzozowskiemu za wykonanie podniosłych pieśni religijnych składa staropolskie „Bóg zapłać“

RODZINA.

Święto Chrystusa Króla

Skołatanej ludzkości trzeba Chrystusa. My, katolicy, działający w szeregach akcji katolickiej, dobrze o tem wiemy i pragniemy gorąco, by zapanował nad światem Chrystus - Król. Naszem programem jest szerzyć miłość Chrystusa. Chcemy wyplenić to nowoczesne pogaństwo, które zachwaściło tak strasznie życie dzisiejsze.

W szeregach akcji katolickiej stanowimy już dziś wielką siłę liczebną. Zdajemy sobie jednak dobrze sprawę, że w pracy nad odrodzeniem świata w Chrystusie, nietylko liczba walczących katolików stanowi o zwycięstwie, ale w pierwszym rzędzie jakość. Stąd też, jako temat naszej pracy, naczelny instytut akcji katolickiej daje nam „Jubileusz Odkupienia — wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństwa“

Rzucamy hasło: „ W Chrystusie — Odkupienie, w Chrystusie — Odrodzenie“.

Przez głębokie wyrobienie wewnętrzne, przez korzystanie z łask sakramentalnych, stajemy się największą potęgą!

Dziś niestety wielu jest jeszcze katolików takich, jak to mówią „z imienia“, „z metryki“. My przez akcję katolicką pragniemy gorąco wyplenić zło, tkwiące w obojętności religijnej. Chcemy, aby zasady Chrystusowe weszły spowrotem w krew naszego narodu, który przez tylowiekową wierność kościołowi dał najlepszy wyraz, że pragnie być katolicką.

My katolicy głęboko wierzymy, że gdy dokona się przebudowa wewnętrzna naszego społeczeństwa w myśl świętych wskazań Chrystusa, wówczas łatwiej zwalczamy zło, płynące z tak bardzo dziś szalejącego kryzysu materjalnego, że z odbudowanej w Chrystusie Polsce zapewnimy ład i porządek wewnętrzny.

Akcja katolicka prowadzi do czynu kadry zorganizowane wszelkich stanów. Obok wielkiego uczonego, profesora, doktora i inżyniera staje rzemieślnik i prosty robotnik.

Wszechwładna równość panuje tam, gdzie chodzi o jedno wspólne dobro — Królestwo - Chrystusowe. I przechodzą na myśl przepiękne słowa J. E. Kard. Hlonda: „Idą zewsząd zaciągi na walną rozprawę, znaczą się krzyżem, mieczem ducha się zbroją, od ołtarzy w szyku rozwiniętym na front spieszą, a linja walki idzie przez serca ludzkie, przez strzechy i szkoły, przez prasę i literaturę, przez teatr i sztukę, przez cywilizację i kulturę, przez całe niespokojne życie narodu.

Uroczystość dzisiejsza ma nam przypomnieć, że w szeregach tych stanąć musimy my wszyscy katolicy z hasłem:

„W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie Odrodzenie na ustach i w sercach!

Proboszcz.

Musimy trafić do źródła wszelkich chorób

Pod adresem tow. higienicznego w Sosnowcu

Przeczytawszy w nr. 294 „Expresu Zagłębia“ artykuł pt. „Narodziny towarzystwa higjenicznego w Sosnowcu“ zostałem szczerze uradowany. Wszak jest to szlachetna inicjatywa walki z plagą, która rozsiewa wszelkie choroby zaraźliwe.

Kto nie miał okazji widzieć własnemi oczami, w jakich warunkach ludzie mieszkają, żyją i wychowują się, ten nie może mieć pojęcia, skąd się biorą wszelkie choroby. — Niżej podpisany ma często okazję stykać się z ludźmi żyjącymi w różnych norach i budach. Mamy również liczne domy, w których są jednoizbowe mieszkania w których gnieździ się po kilka, a nawet kilkanaście osób. Brud i zaduch jest tam taki, że trudno w mieszkaniu tem wytrzymać.

Nie będę się drobiazgowo rozpisywał o tem wszystkiem, wystarczy parę słów wyżej przytoczonych aby mieć pojęcie w jakich warunkach ludzie mieszkają i żyją. Wszystkie wysiłki ludzi chętnych nie doprowadzą do celu, jeśli źródło, skąd powstają choroby zakaźne nie będzie usunięte.

Byłoby pożądane, aby tow. higjeniczne wyłoniło komisję, któraby miała za zadanie skontrolować od czasu do czasu wyżej wspomniane „mieszkania“. Może dzięki wysiłkom towarzystwa udałoby się przynajmniej częściowo usunąć źródła, skąd powstają choroby zakaźne.

Mef.

KRONIKA

Niedziela 28 Paździer.

Dziś Tadeusza i Szymona
Jutro: Narcyza bis.
Wschód słońca: 6.06
Zachód słońca: 16.09

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 28 października.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Płyty. 9.07. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.50. Chwilka dla pań domu. 9.55. Program na dzień bieżący. 10.10. Odczyt misyjny. 10.30. Nabożeństwo. 11.40. Muzyka religijna. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Odczyt z Poznania. 12.15. Dalszy ciąg poranku. 14.00. O nauce języków obcych. 14.10. Muzyka lekka. 15.00. O praktycznem wykorzystaniu rozporządzeń oddłużeniowych przez rolnictwo. 15.15. Koncert chóru męskiego Baldon. 15.25. Przegląd rynków produktow rolnych. 15.35. Dalszy ciąg koncertu z Katowic. 15.45. Kobieta wiejska w rodzinie i społeczeństwie. 16.00. Taniec księżniczki. 16.20. Recital śpiewaczy. 16.45. Pogadanka dla dzieci. 17.00. Zaproszenie do tańca. 17.50. O książce Maurycego Paleologuea 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Życie młodzieży. 19.00. Koncert utworów J. Straussa. [illegible] Program na dzień następny. 19.50 [illegible]gadanka aktualna. 20.00. Koncert popularny 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej fali lwowskiej. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 28 października.

9.00. Audycja poranna. 9.55. Program na dzień bież. 10.10. Odczyt z Warszawy 10.25. Płyty. 10.30. Nabożeństwo. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Feljeton z Poznania. 14.00. Płyty. 15.00. Odczyt z Warszawy. 15.15. Koncert chóru męskiego Balldon. 15.35. Transmisja z Warszawy 15.45. Odczyt pt. Oszczędność daje pracę. 16.00. Transmisja z Warszawy. 16.45 Transmisja ze Lwowa. 17.50. Odczyt z Warszawy. 18.00. Słuchowisko z Wilna. 18.45. Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50. Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert popularny. 20.45. Transmisja z Warszawy. 21.00. Na wesołej lwowskiej fali. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.0. Porady radjotechniczne. 22.15 Koncert reklamowy 22.30. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Na froncie pracy.** W związku z rozpoczęciem kampanji buraczanej, cukrownia „Łubna“ w pow. pińczowskim przyjęła do pracy 800 robotników. W najbliższych dniach przyjętych zostanie do pracy jeszcze dalszych 400 robotników.

Kamieniołomy i zakłady wapienne „Sitkówka“ pod Kielcami w związku z otrzymanemi zamówieniami na tłuczeń i wapno wstrzymały wymówienie swym robotnikom oraz przyjęły do pracy 50 nowych robotników. Również zakłady przemysłu wapiennego „Jaworznia“ pod Kielcami wstrzymały wymówienie 70 robotnikom.

(k) **Głuchoniemy pod kołami samochodu.** Onegdaj na szosie we wsi Rudka, pow. opatowskiego, samochód osobowy, kierowany przez nieznanego szofera, najechał na głuchoniemego Nieciejewskiego Józefa, mieszkańca wsi Chmielów, gm. Częstocice, który doznał stłuczenia lewej nogi.

Szofer samochodu nie zatrzymał się i szybko odjechał w stronę Radomia.

(k) **Żywcem pogrzebany.** Onegdaj na polu obok wsi Piórków, pow. opatowskiego, w czasie kopania gliny został zasypany oberwaną ziemią Wajskrot Chil, lat 42, który poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Żebraczka złodziejką.** Jarońska Bożena, zam. w Kielcach przy ul. Kopernika 3, zameldowała, że z ogródka przed mieszkaniem skradziono jej pantofle, wart. 20 zł.

Kradzieży tej dokonała żebraczka Zilbersztajn Złata, zam. przy ul. Dąbrowskiej 20, od której pantofle odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Przed zbliżającą się zimą

Masy żebraków i włóczęgów ściągnęło do Zagłębia — Plaga żebractwa — Okupacja zakamarków domów śródmieścia Trzeba coś radzić!

Był czas, kiedy Zagłębie było pewnego rodzaju Eldoradem, ściągającym ludzi z całej Polski. Dobre zarobki i popyt na wciąż nowe siły robocze powodował ciągły napływ nowego elementu. Przyszedł jednak kryzys, a z nim i zmiana stosunków, bezrobocie, nędza i głód.

W ostatnich czasach stale się pisze i głosi, że Zagłębie jest w Polsce ośrodkiem najbardziej nawiedzonym bezrobociem. Niewiele to jednak pomaga „Dobra sława" Zagłębia z lat ubiegłych działa dziwnie przyciągająco. Całe plejady ludzi, ze wszystkich stron Polski, pieszą, koleją na gapę, lub za ostatnie grosze, spieszy do Zagłębia, sądząc, że tu łatwiej, aniżeli w rodzinnych stronach, znajdzie jakiś, choćby na krótki czas, kawałek chleba.

To też od dłuższego już czasu możemy obserwować na terenie Zagłębia

MASĘ NĘDZARZY PRZYBYŁYCH Z INNYCH STRON POLSKI,

a wśród nich zawodowych żebraków włóczęgów i wagabundów.

Znają ich doskonale wszystkie wydziały opiek społecznych magistratów zagłębiowskich, znają ich kierownicy instytucyj dobroczynnych. Najbardziej jednak tych nędzarzy, a wśród nich w większości włóczęgów, odczuwa ludność Zagłębia. Ludzie ci, nie mając możności powrotu do swych rodzinnych stron, łudząc się, że „może się trafi" jakaś praca, niezbyt kwapią się z opuszczeniem Zagłębia. Dzień schodzi im na chodzenie od domu do domu i żebraniu, lub jeśli się da i kradzieży, noc zaś spędzają, jeśli to lato i ciepło — na łąkach i polach, jeśli zaś chłód zawieje — w różnych zakamarkach, w piwnicach, na klatkach schodowych, a nawet w ubikacjach.

Bo też trzeba przyznać, że bezdomne masy nędzarzy, przybyłych tu ze wszystkich stron Polski, jak również miejscowy ten element niema się gdzie podzieć. Na terenie całego Zagłębia niema dla nich żadnego schronienia, nie istnieją żadne, tak jak w innych miastach baraki dla bezrobotnych.

Z miast zagłębiowskich jeden tylko Sosnowiec posiada t. zw. dom noclegowy. Jest on jednak przeznaczony tylko dla tych, którzy mają pieniądze, gdyż nocleg kosztuje 50 groszy i pozostawać tam można tylko 3 noce, dłużej nie, chyba, że się ma... protekcję u pana dozorcy.

Nic dziwnego, że wobec tych warunków dom noclegowy w Sosnowcu dla szerszych rzesz nędzarzy jest niedostępny, a korzysta z niego, tylko „arystokracja" włóczęgów, no i ci, którym w czasie dnia dopisał spryt złodziejski i nie wpadli jeszcze w ręce policji.

Dziś, gdy pierwsze dni ostrych chłodów wypędziły tych nędzarzy z „łona natury",

ZNÓW SIĘ ZAROIŁY ZAKAMARKI DOMÓW

i to nie na peryferjach miasta, lecz w śródmieściu, gdyż tu domy większe, no i cieplejsze. Mieszkańcy naprzykład domów kolejowych w centrum Sosnowca żalą się, że **niema prawie klatki schodowej, gdzieby po kilku tych nędzarzy nie lokowało się na noc.**

Rzeczywiście tak jest. Zasiedziałem się kiedyś u znajomych, zamieszkałych w jednym z tych domów. Schodzę z góry i na półpiętrze widzę, że leży dwóch ludzi. Śpią w najlepsze. Zaświeciłem latarkę. Jeden z nich zerwał się na równe nogi.

— Cóż tu robicie? — pytam.

— No, nie, przecież jestem człowiekiem i gdzieś muszę spać, a gdzie pójdę i za co — odpowiada.

— A skąd pan jest? — zapytuję.

— Ja nie tutejszy, za pracą przyjechał tu z pod Kowla, mówili, że tu łatwiej, ale gdzie tam... Co mnie teraz robić, jak niema za co wracać... Tam w domu też nie lepiej, ot to już tu lepiej pozostać. Dobrzy ludzie coś dadzą zjeść, a w nocy to się zawsze człowiek gdzieś podzieje... Może i robota kiedyś będzie...

— A ten drugi, to wasz kolega? — znów zapytuję.

— E, nie, on tutejszy, młody chłopak, taka „szlaja", ma dom i nie idzie do niego, bo mówi, że się tam niema gdzie podzieć...

Przy ostatnich słowach, mój rozmówca, widząc, że niema się mnie czego obawiać, rozciąga się spowrotem obok schodów i zasypia.

Świt tych nędzarzy obudzi i ruszą znów swą utartą drogą, od domu do domu, od mieszkania do mieszkania...

Żebranina tej masy wszystkich nędzarzy, włóczęgów z zamiłowania i zawodu, różnego rodzaju hochstaplerów, kombinatorów i złodziei stała się rzeczywiście istną plagą mieszkańców Zagłębia. Tylko ci szczęśliwcy, których bramy domów są dzień i noc zamykane są wolni od tej plagi. Mieszkańcy zaś domów czynszowych, bloków, narażeni są w ciągu całego dnia na systematyczne dzwonki, lub pukania włóczęgów.

CZELNOŚĆ TYCH WAGABUNDÓW PRZECHODZI NIERAZ POJĘCIE.

Przy otrzymaniu drobnego datku wymyśla taki typ, w razie zaś odmowy potrafi się awanturować i złorzeczyć. Wiedzą oni dobrze, że w porze rannej lub południowej w domu są przeważnie same kobiety i dzieci, **potrafią oni to wykorzystać i terorem, lub groźbami wymusić datek.**

Sam byłem świadkiem, jak taki dryblas odpowiedział na odmowę datku **„Co psiakrew, dopiero po pierwszym i już niema pieniędzy!"**

Kategoryj żebraków, kombinatorów, sposobów żebraniny i naciągania jest tysiące. Często stosowany jest system żebrania za pomocą pisania listów do pana, czy pani domu, a dowcip polega na tem, że taki kombinator oddaje list zaadresowany do pana domu. W liście tym opisuje swe dzieje i prosi o datek, no i przeważnie go otrzymuje.

Mocno wszedł w użycie również wszelkiego rodzaju „handel". Jakiś kombinator, udający, że niby nie chce żyć z żebraniny, kupuje sobie 3 czy 4 mydełka, lub kilka ołówków i niby sprzedaje. Jeżeli ktoś kupi, zapłaci kilka razy więcej niż w sklepie. Przeważnie jednak nikt nie kupuje, a chcąc się pozbyć natręta wręcza datek. Kombinatorzy ci podają się przeważnie za inwalidów, lub uciekinierów z Rosji.

KAŻDY Z NICH MA NIEZAWODNE SPOSOBY NACIĄGANIA.

Miałem raz możność zapoznać się bliżej z takim „inwalidą", sprzedającym ołówki i stalówki. Przyszedł do redakcji i namawia do kupna. Podaje się za inwalidę, kuleje, mówi urywanym głosem, patrzy bezczelnym wzrokiem.

Kategorycznie odmawiam. Wówczas inwalida podchodzi bliżej do mnie, trzęsie się cały, krzyczy, i grozi:

— Panie! Kupuje pan czy nie, bo ja za siebie nie odpowiadam, ja byłem kontuzjowany w głowę na wojnie i nie wiem co mogę zrobić!

Uderzenie pięścią w biurko i wskazanie drzwi, odrazu wyleczyło „kontuzjowanego inwalidę" z napadu „szału kupieckiego".

Zanim powstałem od biurka mój „inwalida", zapominając, że ma być kulawy, zebrał ołówki w garść i tak uciekał, że go już nie zobaczyłem. Jak się później okazało był to sprytny kombinator, grasujący w Zagłębiu i używający tego rodzaju teroru. Wiele osób w obawie przed szałem „kontuzjowanego inwalidy" kupowało od niego ołówki, płacąc po 50—70 groszy sztukę.

Walka z plagą żebractwa i włóczęgostwa jest bardzo ciężka

Wobec coraz trudniejszych warunków życiowych plaga żebractwa wciąż wzrasta. Trudno dobrepują odróżnić prawdziwego nędzarza od zawodowego włóczęgi, wagabundy, kombinatora i naciągacza. Tych ostatnich niewątpliwie jest więcej, są oni sprytniejsi, bezczelniejsi i z latami doprowadzają swój fach do perfekcji. Dlatego też ci rzeczywiście nędzarze mimo, że cały dzień przechodzą nie potrafią użebrać nie jednokrotnie ani grosza, podczas **gdy różnego autoramentu kombinatorzy, dzięki sprytowi i umiejętności wzbudzenia litości u ludzi, potrafią ze swego procederu czerpać wcale niezły zysk.** Tych stać niewątpliwie na wygodny nocleg i na kawałek chleba, nawet z masłem, czy wędliną. Faktyczni jednak nędzarze, mimo niepokojenia ludności cierpią w dzień głód, w nocy zaś okupują klatki schodów, piwnic, a nawet czyścieisze ubikacje, chroniąc się przed zimnem i szukając miejsca, gdzieby mogli się spokojnie przespać.

Do walki z plagą żebractwa i włóczęgostwa trzeba wreszcie przystąpić.

Najbardziej plaga ta daje się odczuwać w Sosnowcu. Z miast zagłębiowskich jedna tylko Dąbrowa coś w tym kierunku zrobiła, wprowadzając stałe opłaty na rzecz biednych, a wzamian za to wydając tabliczki, które przybija się do drzwi. Mają być one pewnego rodzaju ostrzeżeniem dla włóczęgów i żebraków, a dla gospodarza mieszkania dokumentem, upoważniającym go do odmówienia datku. Nie rozwiązuje to jednak całkowicie sprawy, gdyż czelność i sposoby żebraniny nie powstrzymuje różnych kombinatorów od nachodzenia mieszkań z tabliczkami magistrackiemi.

Dziś, wobec zbliżającej się zimy **należałoby pomyśleć przedewszystkiem o tych nędzarzach, którzy spędzają noce w różnych zakamarkach domów, śpiąc na gołej ziemi, lub w najlepszych warunkach na podłodze.**

Wszak Warszawa ma swój osławiony „Cyrk", wszystkie większe miasta w Polsce już dawno pobudowały specjalne baraki dla bezdomnych nędzarzy.

Czyżby nie można było wybudować jakiegoś, choćby drewnianego baraku dla bezdomnych w Sosnowcu. Koszt byłby niewielki a bezdomnym nędzarzom dałoby się możność spędzenia mroźnych nocy pod dachem. Należy bowiem pamiętać, że te rzesze bezdomnych nędzarzy — to też ludzie, ludzie smagani ciężkim losem życia.

(y)

Wypadki nieszczęśliwe a oświetlenie ulic

Skupienie wielkich ilości ludzi na niewielkich stosunkowo przestrzeni w miastach nastręcza zarządom miejskim mnóstwo kłopotów Zwłaszcza bezpieczeństwo ruchu ulicznego jest zagadnieniem wielce aktualnem, ile że w miastach, przy wielkim ruchu pieszym i kołowym, liczba wypadków jest bardzo duża. Oddawna też badano warunki, zwiększające lub zmniejszające ilość tych wypadków.

Zarządy miast w U. S. A. prowadzą odnośną statystykę już od szeregu lat. Wyniki otrzymane tą drogą zasługują na baczną uwagę, można bowiem przypuszczać, że te same czynniki grają podobną rolę wszędzie, dając też analogiczne wyniki. Pozwolimy sobie przytoczyć ciekawsze cyfry, dotyczące poruszonego zagadnienia.

Najpoważniej, o ile chodzi o ilość opracowanego materjału, przedstawiają się dane, dotyczące 1932 r. Obejmują one 227 miast, liczących od 20.000 do 7.000.000 mieszkańców. Ogólne zaludnienie tych miast wynosi 40.7 miljonów osób.

Aby ocenić wpływ oświetlenia na częstość wypadków, uwzględniono te tylko wypadki, które się wydarzyły między godz. 17 i 20, w ciągu 122 dni zimowych i 122 dni letnich. W godzinach tych w lecie ulice są oświetlone światłem dziennem, w zimie — sztucznem. Wówczas panuje na ulicach największy ruch w związku z zamykaniem biur i sklepów. Różnice w ilościach wypadków, po uwzględnieniu wpływów atmosferycznych i zagęszczenia ruchu, przypisać należy wyłącznie oświetleniu. W lecie 1932 r. naliczono 505 wypadków śmiertelnych. Odrzucając na wpływy atmosferyczne gołoledź i tp. — 10 proc., możnaby się spodziewać (teoretycznie), że w zimie liczba ta wzrośnie do 555 w rzeczywistości zaś było ich 1025, t. j. prawie 2 razy więcej. Ogólna cyfra nieszczęśliwych wypadków w lecie wynosiła 13.130, teoretyczna cyfra zimowa nie powinnaby przekraczać 14.443, faktycznie zaś wynosiła 26.650, t. j. znów prawie dwa razy więcej. To już nie przypadkowy wynik!

Jeżeli miasta powyższe szeregować w zależności od wydatków na oświetlenie uliczne, przyczem ilość wypadków dziennych oznaczymy liczbą 100, otrzymamy następujące cyfry wypadków w porze nocnej: przy wydatku miasta na oświetlenie ponad 1 i pół dol. na mieszkańca ilość wypadków nocnych należy oznaczyć liczbą 132; przy wypadku 1 i pół — 1 dol. liczba ta wzrośnie do 166, przy wydatku poniżej pól dol. ilość wypadków nocnych w stosunku do dziennych wzrośnie do 241, t. j. prawie 2 pól razy. Zależność ilości wypadków od oświetlenia ulic jest całkiem wyraźnie: jest ona odwrotnie proporcjonalna do intensywności oświetlenia ulicznego.

Spośród 227 miast, w których przeprowadzono odnośne badania, wzięte 22 miasta z ludnością 15 milj osób, w których w r. 1932 w porównaniu z r. 1931 zwiększono wydatki na oświetlenie o 11 proc. w 20 zaś innych miastach z ludnością, wynoszącą 5 pół milj. osób wydatki te zmniejszono o 14 proc. W miastach w których zwiększono wydatki na oświetlenie ulic, liczba wypadków nocnych zmniejszyła się o 25.1 proc. a w ciągu całego roku—-o 23.8 porc. Zmniejszenie natomiast wydatków na oświetlenie w miastach drugiej kategorji pociągnęło ze sobą zwiększenie wypadków nocnych o 7.7 proc., a w ciągu całego roku o 7.4 proc. Zauważyć przetem należy, że w r. 1932 ruch kołowy zmniejszył się o 13.5 proc., czego nie wzięto w rachubę. Gdyby uwzględnić i ten czynnik, to odsetek wzrostu nieszczęśliwych wypadków skutkiem „oszczędności" na oświetleniu ulic byłby jeszcze większy.

Warto, aby ojcowie naszych miast zastanowili się nad przytoczonemi cyframi. Jeszcze raz potwierdza się prawda słów: więcej światła!

NĘDZA DZIECI SOWIECKICH.



Dzieci w Sowietach, zwłaszcza te „biezprizornyje" — wiodą nędzny żywot. Oto dwuch chłopców sowieckich, w opuszczonej łodzi, służącej im za mieszkanie.

NA TARTAKU.



Potężne drzewa za chwilę znajdą się pod ostrzem piły, by równo pocięte na deski — powędrować w świat.

Co usłyszymy przez radjo?

DRAMAT ŻYCIA SMETANY.

Sławny kwartet Smetany „Z mojego życia" wstrząsający tragiczną nutą, jest jakby dokumentem z życia twórcy narodowej muzyki czeskiej — Smetana, który pod koniec swego życia utracił słuch, a następnie popadł w obłęd, napisał kwartet na krótko przed czekającym go dramatem ,jakby w przeczuciu. Utwór ten wykonany zostanie w Polskiem Radjo we wtorek 30 bm. g. 18.15 a odtwórcą jego będzie zespół wileński imienia Karłowicza w składzie: pierwsze skrzypce Wanda Ledóchowska, drugie skrzypce — Józef Herman, altówka — Mikołaj Doderonek oraz wiolonczela — Albert Katz. Audycję nadaje Wilno.

HANKA ORDONÓWNA ŚPIEWA RADJOSŁUCHACZOM.

Pełne bogactwa, nastroju i różnorodności form ujęcie — piosenki Hanki Ordonówny słyszane ,czy to na sali koncertowej, rewjowej, czy też przy głośnikach i słuchawkach budzą, zawsze jednakie ożywienie, jako audycja o ciekawym poziomie artystycznym. Tym razem Hanka Ordonówna śpiewać będzie słuchaczom swoje piękne piosenki we wtorek 30 bm. o godz. 19.

„TAJEMNICA BOGUMIŁA I ZMARTWIENIE BARBARY".

Imponujące znawstwo duszy człowieka, a w szczególności psychiki kobiecej, święci swój triumf w książce Dąbrowskiej „Noce i dnie". Książką tą krytyka literacka zajmuje się żywo i nad nią również zastanowi się przed mikrofonem warszawskim w dn. 30 października o godz. 18.45 znakomity krytyk i pisarz Karol Irzykowski. Prelegent mówić będzie o drugim filarze powieści panu Bogumile, który obok wiecznego zmartwienia pani Barbary przeżywa tragiczną tajemnice

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 20.15 — premjera ciekawej komedji B. Winawera p. t. „Smaczny chleb kłamstwa" w reżyserji p. H. Zelwerowiczówny z p. J. Orchoniem w popisowej roli głównej, którą to rolę grał już w teatrze miejskim w Częstochowie. Premjera zakupiona przez „Tydzień miłosierdzia" w Sosnowcu.

O godz. 16,30 popołudniówka — sztuka Niccodemiego pt. „Cień", która koncertową grą zespołu z p. A. Królikowską i p. A. Balcerzakiem na czele, doskonałą reżyserją p. J. Sawickiego i swemi walorami scenicznemi, zdobyła sobie entuzjastyczne oceny prasy i publiczności.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

KONCERT HANKI ORDONÓWNY.

Jutro o godz. 20.15 wystąpi światowej sławy pieśniarka polska i zagraniczna w swym przebogatym i najnowszym repertuarze. Przy fortepianie p. Leon Boruński, laureat konkursu chopinowskiego.

— Osobiste. Znany w sferach klijenteli notarjalnej, wieloletni zastępca notarjuszów w Sosnowcu, p. Wacław Tomczak, ostatnio zastępca notarjusza p. Zubowicza, opuścił swoje stanowisko na własne żądanie.

— **Rosyjski zespół bałałajkowy** pod dyr. znanego kapelmistrza p. Michała Kołotnikowa który od kilku dni koncertuje w restauracji „Bar" w Dąbrowie, cieszy się coraz większem powodzeniem. Dziś zmiana programu, oprócz dźwięcznych melodyj rosyjskich i ukraińskich grane będą „Romanse cygańskie", Orfeusz w piekle (uwertura), Marica (fantazja), Wspomnienia o Wołdze itp. — Zespół ten gra koncertowo, niczem po mistrzowsku, cieszy się więc zasłużonym powodzeniem i uznaniem.

— **Licytacja różnych rzeczy.** W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu, ul. 3 maja nr. 3, w dniu 29 października w poniedziałek o godz. 13-ej, odbędzie się licytacja (sprzedaż w drodze publicznego przetargu) różnych znalezionych rzeczy, nieznanych właścicieli.

— **Sekcja byłych marynarzy przy sosnowieckim oddziale L. M. i K.** urządza w dniu 3-go listopada w lokalu L. M. i K. w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja nr. 17 herbatkę towarzyską, połączoną z tańcami.

Początek o godz. 20. Bufet we własnym zarządzie. Bilety wstępu dla pań 1 zł., dla panów 1.20 zł. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Dziś o godz. 11-tej wielki poranek w kinie „Zagłębie". Na program składać się będzie arcywesoła komedja pt. „Miła Niespodzianka" oraz pełny reportaż z Challangeu 1934 r. i tygodnik Paramontu. Dla młodzieży po cenach zniżonych.

— **Z życia OMP. w Sosnowcu.** W dn. 24 bm. odbyło się organizacyjne zebranie OMP. Ogniska im. T. Hołówki w lokalu dzielnicy BBWR. Pogoń.

Referat wygłosił kierownik ogniska M. Paczyński, w którym scharakteryzował ideę OMPu i sylwetkę założyciela OMPu ś. p. Ad. Skwarczyńskiego. Z nastroju jaki panował na zebraniu widać było, iż młodzież Pogoni odczuwała dotychczas brak ideowego skupienia, gdzie mogłaby poświęcić swe prace państwowo - twórczej. Nowej placówce życzymy powodzenia.

Nowe machinacje p. Rechnica

dzierżawcy kopalni „Helena"

Dnia 1 października br. zwróciliśmy się do syndyka masy upadłości kopalni „Helena" p. Wojciechowskiego w sprawie wypłacenia naszych zaległości, jakie z tytułu zarobków w masie posiadamy.

Pan syndyk Wojciechowski oświadczył nam, że wypłacić musi długi po pierwszych syndykach, lecz zapewnił nas, że pieniądze wkrótce otrzymamy, gdyż dzierżawca Rechnic ma podnieść upadłość, więc wszystkie długi będzie musiał załatwić, przyczem i my nie będziemy pominięci, mając przywilej.

Wierząc p. Wojciechowskiemu, czekaliśmy cierpliwie do dnia dzisiejszego, łudząc się obietnicami p. syndyka. Obecnie spotyka nas rozczarowanie, gdyż dowiadujemy się, że dzierżawca Rechnic nie myśli wcale o podniesieniu upadłości, lecz czyni starania o przedłużenie dzierżawy do lat trzech.

Wiemy, że p. Waligórski wydzierżawił kopalnię na jeden rok i to na takich warunkach, że p. Rechnic na tem nieźle zarobi. Wyłudzone od robotników wyroki za pół darmo, przyniosły p. Rechnicowi kilka tysięcy złotych zysków, nie mówiąc o innych wierzycielach. P. Rechnic zgodził się płacić masie upadłości od wydobytej tony aż... 1 zł. 50 gr. Przy wydobyciu pięciu czy sześciu tysięcy ton miesięcznie, otrzymamy znikome sumy z których mają być pokryte długi ciążące na kopalni i różne koszta jak to, pensja syndyka i jego sekretarza i inne wydatki. Przy tego rodzaju spłacaniu długów, nie może być mowy, by w przeciągu trzech lat, długi te chociażby w części były spłacone, wówczas, gdy dzierżawa koncesji od Towarzystwa sosnowieckiego, kończy się dnia 1 czerwca 1938 roku.

Gdyby p. Rechnicowi udało się dzierżawę przedłużyć do 1938 roku, na tych samych warunkach, zrobiłby niezły interes, natomiast, my wierzyciele, nieotrzymalibyśmy nic, lub też małą część i padlibyśmy ofiarą wyzysku Rechnica. To samo spotkałoby skarb państwa i ubezpieczalnię, jako wierzycieli uprzywilejowanych nie licząc innych wierzycieli nieuprzywilejowanych. Bojąc się tych machinacyj p. Rechnica, my pracownicy, zwróciliśmy się w tej sprawie do jednego z adwokatów sosnowieckich, by w imieniu naszym wystąpił do masy upadłości o wypłacenie nam naszych wierzytelności, a jednocześnie zaprotestował przeciwko przedłużaniu dzierżawy p. Rechnicowi. Uważamy, że ten sam protest powinna złożyć izba skarbowa i ubezpieczalnia.

Domagamy się od sędziego — komisarza p. Hackenberga, zerwania umowy zawartej przez p. Waligórskiego.

My wiemy, że dążeniem p. Rechnica jest eksploatowanie kopalni w ten sposób, żeby po trzech latach węgla na niej śladu nie pozostało. W tym celu robi się dziś wszystko, aby otrzymać jaknajwiększy przydział wydobycia, kosztem siły i zdrowia robotników, wydusić z nich jak największą produkcję w robotach mokrych, słabo wentylowanych, gdzie robotnicy po ciężkiej i szkodliwej pracy,zmuszeni są wychodzić po drabinach 82 metry głębokim szybem, gdyż zjazdu i wyjazdu dotychczas nieurządzono.

Do jakiego stopnia jest zachłanny p. Rechnic, niech posłuży za przykład chociażby to, że po usunięciu mnie z pracy, należał mi się deputat węglowy w ilości 10 korcy, jeszcze z miesiąca maja. Węgla tego jednak zachłanny dzierżawca mi nie wydał z zemsty zato, że ośmieliłam się piętnować jego machinacje i zachłanność.

W. GĘBOREK.

Tajemnice spelunek

przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu

Zaułki ul. Warszawskiej w Sosnowcu stały się od jakiegoś czasu punktem zbornym wszelkiego rodzaju mętów i kobiet z półświatka, które wciągają żądnych wrażeń mężczyzn do różnych spelunek i tam ich formalnie ograbiają.

Ofiarą zaborczości rozpasanych na tej ulicy cór Koryntu, padł ostatnio 49-letni mieszkaniec Niwki, Józef Oleksy, którego okradziono ze znacznej gotówki, jaką miał przy sobie.

Po złożeniu zameldowania przez Oleksego, ujęto sprawczynię kradzieży, 40-letnią Józefę Krzyżowską (Sosnowiec, Kuźnica 37), prostytutkę.

Krzyżowska stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na dwa miesiące więzienia.

Makówka i Lidja

czyli miłośc i pięść

Ciekawego sposobu zmuszenia kobiety do uległości i wspólnego zamieszkania z nim, chwycił się mieszkaniec Grodźca, 39-letni Jan Makówka (Konopnickiej 1).

Makówka nawiązał stosunek z przybyszką z Moskwy, Lidją Fiedoniukową i wspólnie z nią zamieszkał. Gdy Fiedoniukowa, zrażona brutalnem obchodzeniem się swego opiekuna, postanowiła go opuścić, Makówka zabrał jej osobiste dokumenty i tym sposobem chciał ją zmusić do pozostania.

Maltretowana kobieta udała się w rezultacie pod opiekę policji i Makówka stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Ukradł piec z dworca kolejowego

i sprzedał sąsiadowi

Niezwykły wypadek kradzieży wydarzył się w Sączowie w pow. będzińskim. Pewnego razu spostrzeżono ku niemałemu zdziwieniu, że z budynku byłej stacji kolejowej w tej miejscowości, znikł... kaflowy piec.

W poszukiwaniu sprawcy tej oryginalnej kradzieży, stwierdzono, że kradzieży dokonał zamieszkały w budynku byłej stacji, 40-letni Antoni Małota, który piec rozebrał i sprzedał go sąsiadowi Antoniemu Kuchcie.

Osobliwy złodziej stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu wspólnie z Kuchtą, który odpowiadał za paserstwo.

Sąd wymierzył obydwom oskarżonym po sześć miesięcy kozy z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA NA POGONI.

Niedziela 28 bm. — udział w uroczystości ku czci Chrystusa Króla.

Poniedziałek wtorek i środa — zbiórka paczek, wydawanie odzieży i żywności.

Czwartek — kwesta uliczna i sprzedaż żałobnych chorągiewek.

Piątek — msza św. żałobna za zmarłych.

Sobota — dzień chorych: o godz. 6 i pół msza św. w szpitalu na Lepiankach, o godz. 8 i pół msza św. w kościele, podczas której chorzy przystąpią do komunji świętej, następnie śniadanie dla chorych w lokalu stowarzyszenia. Po południu wizyta u chorych w szpitalu.

Nie mogąc obejść dokładnie bardzo rozległej Pogoni, celem zebrania paczek dla najuboższych panie Wincentki zwracają się z prośbą do wszystkich tych osób, u których panie kwestarki nie były o łaskawe przysłanie swych ofiar do przewodniczącej d-rowej St. Bilikowej, Orla 11, lub do p. J. Knapikowej, kol. m. Focha, przy ul. Rudnej.

— **„Dzień oszczędności" w Grodźcu.** Wczoraj na zebraniu w urzędzie gminnym w Grodźcu utworzony został lokalny komitet „Dnia Oszczędności", który składa się z następujących osób: pp. Bronisław Imiołczyk — wójt jako przewodniczący, Tadeusz Dobrowolski, Jan Jędrusik i Franc. Strojny.

Głównom zadaniem tego komitetu jest szerzenie wśród miejscowego społeczeństwa stałej i systematycznej propagandy oszczędności.

„Do wszystkich członków Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześc. Oddział w Sosnowcu".

Od pewnego czasu, kilka osób na czele z p. Antonim Machurą usiłują wprowadzić zamęt w naszej organizacji. Wspomniany p. Antoni Machura nie jest członkiem naszego związku i działalność jego polega tylko na fałszywej ambicji, co czyni wielką szkodę w naszej organizacji i utrudnia pracę Zarządowi: Ostrzegamy przeto Szanownych Członków aby przez nieświadomość nie dali się powodować agitacji osobom niepowołanym, gdyż za wszelkie szkodliwe poczynania dla Związku Zarząd nie będzie odpowiedzialny.

Zarząd.

— **Powstańcy śląscy!** Zarząd powiatowy związku powstańców śląskich zawiadamia, że zbiórka grup powiatu będzińskiego odbędzie się przed ratuszem o godz. 9 rano w czwartek w dniu Wszystkich Świętych, skąd nastąpi wymarsz do kościoła kolejowego na mszę św. za poległych kolegów, następnie na cmentarz, celem złożenia wieńca na grobie. Zapraszamy na nabożeństwo bratnie organizacje, oraz przyjaciół.

Dziś, dnia 28 października o godz. 11.30 odbędzie się w kinie „EDEN" poranek z filmu „Romeo i Julcia". Ceny miejsc od 25 gr.

— **Mieszkańcy Czeladzi domagają się obniżki opłat w łaźni miejskiej.** W związku z propagowanym „tygodniem czystości" nasuwa się aktualna sprawa obniżki opłat za korzystanie z łaźni miejskiej w Czeladzi.

Niemal od początku istnienia łaźni za kąpiel płaci się 50 gr., aczkolwiek ceny różnych produktów, przejazdów itp. uległy poważnej obniżce. Magistrat żali się na słabą frekwencję w łaźni, ograniczając czynność łaźni do kilku dni w tygodniu. Słyszy się głosy, że gdyby magistrat obniżył opłatę do 30 groszy od osoby, ruch w łaźni uległby poprawie. Obniżkę możnaby zastosować w niektórych dniach w tygodniu, a wówczas odciążyłoby się silniejszy naplyw osób w soboty.

W ten sposób łaźnia miejska osiągnie swój cel, służąc zdrowiu publicznemu.

OTWARCIE ŚWIETLICY KPW. W ZĄBKOWICACH.

W dniu 4 i 11 listopada urządza KPW. na stacji w Ząbkowicach uroczystość odzyskania niepodległości połączoną z otwarciem i poświęceniem świetlicy ogniska w nowym lokalu.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

W dniu 4 listopada: godz. 8 zbiórka oddziału i członków KPW., oraz zaproszonych gości i organizacji przed dworcem. 8.30 podniesienie flagi narodowej na maszt., 9.00 powitanie przedstawicieli władz. 9.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym. 10.00 pochód z kościoła na dworzec, 10.30 poświęcenie proporca ogniska KPW. Ząbkowice i wręczenie chorążemu. 11.00 poświęcenie i otwarcie świetlicy ogniska z wpisywaniem się do księgi pamiątkowej i wbijanie gwoździ do tarczy. 11.30 zawody konkurencyjne ognisk KPW. Zagłębia Dąbrowskiego w układaniu i rozbiórce przęsła toru z nagrodami. 14.00 rozgrywka w koszykówkę i siatkówkę ognisk KPW. Zagłębia Dąbrowskiego.

Niedziela, 11 listopada: godz. 9 zbiórka oddziału i członków ogniska przed dworcem. 9.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym. 10 pochód.

O godz. 18.30 odbędzie się akademja w nowej sali ogniska z urozmaiconym programem.

Po akademji odbędzie się zabawa taneczna.

Ogniska KPW. Zagłębia Dąbrowskiego proszone są o zgłaszanie imiennie zawodników do konkurencji układania przęsła toru i do rozgrywek-w siatkówkę.

Propaganda „Tygodnia czystości" w Sosnowcu

Zgodnie z przewidzianym programem w okresie „Tygodnia Czystości" w Sosnowcu lekarze dzielnicowi miejscy wygłoszą pogadanki uświadamiające dla właścicieli nieruchomości i administratorów i oddzielnie dla dozorców domowych.

Pogadanki te odbędą się według następującego programu:

Dla Śródmieścia w lokalu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ul. Piłsudskiego nr. 8 dnia 29 bm. o godzinie 19.30 dla właścicieli nieruchomości i administratorów, dnia 30 bm. o godz. 18.30 dla dozorców domowych.

Dla Pogoni w lokalu szkoły powszechnej nr. 7, przy ul. Żytniej, odczyt wygłosi dr. A. Bilik, dnia 30 bm. o godzinie 18.30 dla dozorców domowych i o godz. 19.30 dla właścicieli nieruchomości i administratorów.

Dla dzielnicy Sielec, Środula, Konstantynów w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Wawel odczyt wygłosi dr. D. Mayer dnia 29 bm. dla dozorców domowych o godz. 19.30, dnia 30 bm. dla właścicieli i administratorów, o godzinie 19.30.

Tematy odczytów: Obowiązki właścicieli nieruchomości i administratorów w świetle wymagań nowego regulaminu sanitarno - porządkowego. Obowiązki dozorców w świetle wymagań nowego regulaminu sanitarno - porządkowego.

Niezależnie od tego odczyt dla szerokiej publiczności omawiający sprawy sanitarne zostanie wygłoszony w szkole zdrowia przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej (ul. Teatralna 4) po ukończeniu remontu w lokalu ośrodka.

Strzały przed biurem pośrednictwa pracy w Zawierciu

Urzędnik postrzelił bezrobotnego

Oengdaj do biura pośrednictwa pracy w Zawierciu zgłosił się w stanie podchmielonym bezrobotny Władysław Kłusek, który w sposób kategoryczny, używając przy tem mocno niecenzuralnych słów, zażądał od urzędników natychmiastowego załatwienia jego sprawy. Siedzący przy okienku urzędnik, Zygmunt Chojkowski, oświadczył Kłuskowi, że sprawa jego spowodu nie nadejścia do biura odpowiednich dokumentów nie może być tak szybko załatwiona.

Niezadowolony tą odpowiedzią Kłusek, począł wymyślać urzędnikowi, który w następstwie polecił woźnemu sprowadzić policjanta. — Zniecierpliwiony oczekiwaniem na przybycie policjanta, urzędujący przy okienku Chojkowski, wyszedł sam przed biuro, by wezwać policję.

Wówczas Kłusek usiłował pobić Chojkowskiego. Napastowanemu Chojkowskiemu przyszedł z pomocą drugi urzędnik tegoż biura, Stefan Królikowski, który chcąc nastraszyć Kłuska dał z rewolweru 4 strzały w górę. Niezrażony tem Kłusek chwycił stojący obok swój rower i uderzył nim w piersi Chojkowskiego, który dobył rewolweru i dał 3 strzały, z których jeden ugodził Kłuska w prawą nogę powyżej kolana.

Rannego Kłuska odwieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Podkreślić należy, że znany ze swych wyczynów Kłusek cieszył się w Zawierciu b. złą opinją, zaś Chojkowski należy do b. spokojnych i zrównoważonych ludzi.

Zaznaczyć należy, że Chojkowski pracujący w biurze pośrednictwa pracy nie jest urzędnikiem państwowym, lecz zatrudniony tam jest czasowo, jako funkcjonarjusz funduszu pracy.

Z Olkusza

(ol) **Przed 11 listopada.** W sali konferencyjnej rady pow. w Olkuszu, odbyło się zebranie, na którem ustalono program obchodu święta 11 listopada.

(ol) **Drzewka przy drogach.** W dn. 26 i 27 bm. staraniem zarządu drogowego rady powiatowej w Olkuszu wysadzono 600 akacji i 400 lip przy drogach Ojców — Kraków, Klucze — Ogrodzieniec.

(ol) **Redukcje.** Przy budowie linji kolejowej Szczakowa — Bukowno zredukowano w dn. wczorajszym 40 robotników, zatrudnionych przy budowie mostów, które już ukończono.

W fabryce drutu i gwoździ braci Szajn w Sławkowie, zapowiedziana jest redukcja z dn. 1.11. 17 robotników.

(ol) **Zabytkowa synagoga.** W Pilicy istnieje synagoga drewniana (modrzewiowa) pochodząca z 14-go wieku, do remontu której przystąpiono obecnie po porozumieniu się i według wskazówek oddziału sztuki i kultury województwa krakowskiego.

(ol) **Nieznany „narzeczony" z którym kradła.** Po skradzeniu roweru p. Starczynowskiemu w kol. Walcownia pod Sławkowem przez parę podróżnych po przenocowaniu się, po 2 tyg. poszukiwaniu policja ujęła kobietę, która towarzyszyła pewnemu mężczyźnie. Kobieta nazwiskiem Katarzyna Kuranda ze wsi Brończyce, pow. pińczowskiego, lat 34, panna z 5-letnim dzieckiem, zeznała że podczas wędrówki poznała się z osobnikiem zwanym tylko „Władkiem", którego obdarzała miłością i zaufaniem. Niewdzięczny Władek naciągnął ją m. in. i na 20 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ów „Władek" namawiał ją również do kradzieży przy każdej sposobności.

(ol) **Napadli na niewinnego człowieka.** Onegdaj wieczorem w Sułoszowej trzech osobników napadło na mieszkańca tej wsi, 21-letniego Wład. Krawca, którego pobito do tego stopnia, że Krawiec zaniemówił.

Przybyły lekarz dr. Kościuszko ze Skały, skonstatował u rannego m. in. pęknięcie czaszki. Krawca w ciężkim stanie odwieziono do szpitala krakowskiego.

W jednym z napastników poznano mieszkańca Sułoszowy, Jana Szlachtę. Nie udało się narazie stwierdzić nazwisk pozostałych dwuch osobników i powodu bestjalskiego napadu.

JACEK ZŁĘCZ

19.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Tak będzie najlepiej.. Nejman tu dziś był, a takiemu wierzyć nie można. — Dobrze, że tej skrytki w ścianie nie zna... Te he!.. Żeby nie moja przemyślność, to Nejman zamiast przez sufit do tego pokoju, byłby się dostał odrazu w Węchowe łapy... No, — zawdzięcza mnie, że go wcześniej nauczyłem, jak się można w razie czego z pierwszego piętra ratować...

Komar, wyrzekłszy te słowa zadarł głową do góry i przez chwilę wpatrywał się w środek pomalowanego we wzorzyste desenie sufitu...

—Zgrabnie to wykombinowałem — pochwalił sam siebie, — piesby się nie domyślił, że sufit w samym środeczku się otwiera.. he he!... No, ale na mnie już pora... Jutro wyniosę się stąd zupełnie, chociaż mi bardzo szkoda, bo lokalik jest pierwsza klasa!.. Ale trudno! — trzeba wszystko ulokować w lepszem miejscu, boby glina mogła wywąchać... Tamte pokoje opieczętowali, to i temu nie darują.. Trudno im będzie, ale wyśledzą!.. Ho ho i oni mają nosy.. W dodatku i temu korniszonowi wierzyć nie można. — Słowo honoru dał, to prawda, boi się mnie, — to też prawda, ale na tem nie można polegać... Strach może minąć, a słowo honoru... he he! czy to dziś są uczciwi ludzie?. — Same świnie!..

Komar pokręcił się jeszcze trochę po pokoju, spojrzał na zegarek i, wsunąwszy do kieszeni rewolwer, zgasił światło. Za chwilę znajdował się już w korytarzu starej, nawpół niezamieszkałej rudery. Natychmiast przysunęła się do niego jakaś ciemna sylwetka człowieka.

— Toś ty, Matac? — zapytał Komar, odruchowo podnosząc rewolwer do strzału.

— Ja...

— Dobrze. — Widziałeś go:

— Zaraz się domyśliłem, że to on...

— A Kobuz?

— Poszedł za nim.

— Dobrze. — Wszystko tak jak przypuszczałem... Nawet lepiej, — zdobyłem na pętaku dwie maszyny. Masz — jedna twoja, drugą dostanie Kobuz... Chodźmy! — Zeliś poszedł na komisarjat, to prócz dyżurnego wszyscy są na obławie... He he! — zlapią Krwawego Wacka!.. My tymczasem we trzech damy sobie radę! — Chodź, — musimy z policyjnego aresztu uwolnić starą Ciotuńską i szofera Rudka, — Nejman za to płaci, bo.. wiesz, — stara mogłaby go przy śledztwie wsypać...

VIII.

NAPAD.

Noc sprzyjała robocie złoczyńców. Najciemniejszemi uliczkami i zaułkami prowadził Komar Mataca do komisarjatu... Wkrótce znaleźli się na podwórzu wielkiej kamienicy, w kilku zaledwie jeszcze okach oświetlonej. Tu spotkali się z postawionym na czaty Kobuzem.

— Śledziłeś go dobrze? — zapytał Komar.

— Tak. — Szedłem mu prawie po piętach.

— Może cię zauważył?

— Ee... mnie?.. Ha ha!.. Kot tak nie potrafi się przyczaić jak ja... — pochwalił się Kobuz, mały, pokraczne zniekształcony garbus.

— Dobrze. — I co dalej?..

— Był tam może z dziesięć minut. Potem wyszli; on, komisarz i siedmiu policjantów...

— To dwóch zostało. — No, niema się czego obawiać. — Walmy, chłopcy!.. Masz ty maszynę, Kobuz, — bez potrzeby nie robić hałasu...

Weszli do środka budynku i... zaraz na korytarzu natknęli się na posterunkowego. Widząc trzy podejrzane indywidua posterunkowy sięgnął ręką do futerału chcąc wydostać rewolwer. Lecz nie zdążył tego uczynić... Kobuz ze zwinnością, której nikt po nim nie mógłby się spodziewać, jednym susem skoczył do posterunkowego i wielkiemi, szerokiemi łapami pochwycił go za gardło. Jednocześnie Matac przytrzymał szamoczącego się policjanta za ręce. Reszty dokonał Komar... Potężnem uderzeniem kolbą rewolweru w głowę zwalił ofiarę z nóg, a dwaj oprawcy w jednej chwili związali jej ręce i nogi...

— No, jeszcze na wszelki wypadek — wysyczał Komar, wciskając do ust policjanta zwiniętą w kłębek, brudną szmatę.

Z dyżurnym poszło jeszcze łatwiej. — Starszy już człowiek, z jednym srebrnym trójkątem na ramieniu siedział sobie przy stole zawalonym papierami i coś zawzięcie pisał. Kiedy gwałtownie otwarły się drzwi, policjant jak poderwany sprężyną zerwał się z miejsca. Lecz jego wylękłe oczy ujrzały skierowane do siebie trzy czarne, złowrogie lufy rewolwerów. Należało skapitulować odrazu, albo zginąć.

d. c. n.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KLUBY ZAGŁĘBIOWSKIE ZA ZNIESIENIEM AUTONOMJI SĘDZIÓW.

W Będzinie odbyło się zebranie kierowników i prezesów klubów na którem omawiano szereg ważnych spraw dla życia sportowego w Zagłębiu.

Przedewszystkiem kluby uchwaliły wpuszczać bezpłatnie na zawody młodzież do lat 14. Jednocześnie kluby posiadające boiska, raz w tygodniu będą je oddawać do dyspozycji młodzieży pozaszkolnej, która będzie ćwiczyć pod kierownictwem instruktorów.

Gorącą dyskusje wywołała sprawa sędziów. Kluby wypowiedziały się za zniesieniem autonomji sędziów.

W związku z awanturami na boiskach zarząd podokręgu ostrzegł kluby, że celem ukrócenia rozwydrzenia graczy winnych karał będzie surowo.

Młodzież wpuszczana na boiska bezpłatnie musi podczas zawodów zachowywać się wzorowo w przeciwnym bowiem razie przywilej bezpłatnego wstępu na boiska zostanie cofnięty.

Kronika

× **Wyjaśnienie.** W zawodach strzeleckich o mistrzostwo powiatu będzińskiego, czwarte miejsce w ogólnych mistrzostwach zespołowych zdobył związek rezerwistów (Grodziec) — 2795 pkt. a nie związek strzelecki, jak mylnie wydrukowano.

× **Sport w Ostrowcu kieleckim.** Marsz. drużynowy ze strzelaniem, 10 klm. wygrał Strzelec 1:09.20, 2) Rezerwa ZO. W strzelaniu zwyciężył też Strzelec

W siatkówkce i koszykówce KSZO pobiło Strzelca 22:11 i 16:4. Piłka nożna KSZO — KSZO III 4:4; bieg naprzełaj ok. 3 klm. wygrali Rostkowski, Piotrowski i Handze II.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji, niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 31 października 1934 r. w I-ym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Potockiego nr. 5, składających się: z 2-ch aparatów kinematograficznych, firmy „Erneman" i 30 płyt angielskich, używanych, oszacowanych na sumę 2050 zł. na rzecz wierzyciela firmy „Philips" Nr. akt. Km. 1899/33.

Dnia 5 listopada 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki nr. 22, składających się z szafy - garderoby i 6 krzeseł dębowych, oszacowanych na sumę 520 zł. na rzecz wierzyciela Eljasza Oppenheima Nr. akt. Km. 1208/34.

Dnia 7 listopada 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki nr. 20, składających się: z regała o 24 szufladach do trzcionek drukarskich i 360 klg. trzcionek drukarskich, oszacowanych na sumę 2030 zł. na rzecz wierzycielki Marji Siewniak. Nr. akt Km. 112/34.

Dnia 7 listopada 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 10, składających się: z 3-ch szaf na ubranie, kredensu pokojowego i 4-ch łóżek, wszystko nowe, oszacowanych na sumę 2250 zł. na rzecz wierzyciela Stanisława Radoniewicza. Nr. akt Km. 1524/34.

Dnia 15 listopada 1934 r. w II-im terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 76, składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 640 zł. na rzecz wierzyciela Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Sosnowcu. Nr. akt Km. 274/34.

Dnia 15 listopada 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Grobla nr. 5, składających się: z maszyny żelaznej do odciągania piwa, sieczkarni z motorem, słomy żytniej, wagi 200 klg., 50 worków domieszki do makuchu, korkownicy, 7 stołów, skrzyni, wozu i 300 butelek do piwa, oszacowanych na sumę 1300 zł. na rzecz wierzyciela Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Nr. akt Km. 1482/34.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru A. Raczmański.
Będzin. dn. 27 października 1934 r.

Ogłoszenie

Na przechowaniu w Wydziale Śledczym P. P. w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione przedmioty znalezione nieznanych właścicieli, a mianowicie:

1) portmonetka (podkówka) i 15 gr., 2) teczka żółta skórzana, 3) torebka damska, kilka pocztówek, fotografje i lusterko, 4) szal damski koloru c. nieb. używany, 5) pierścionek z metalu żółtego z oczkiem czerwonem, 6) torebka damska skórzana bronzowa, 2 zł. 20 gr.



3 chusteczki do nosa i kawałek jedwabiu bronz. 7) 1 biały kołnierzyk, kawałek hafciku i 2 kawałki wstążki, 8) torebka skórz. bronzowa, puderniczka i świad. pracy, 9) portmonetka czarna skórz. spinka damska i 42 gr., 10) 1 p. rękawiczek męskich skórkowych zniszczonych, 11) portmonetka i 60 gr., 12) klucze, 13) portmonetka czarna i 15 gr., 14) rękawiczki męskie, 15) torebka damska skórz. bronzowa i 5 zł. 95 gr., 16) koc sukienny gruby kol. szarego, 17) papieronica skórz. i 10 papierosów, 18 1 libra papieru białego, 19 opona samochodowa, 20) klucz, wytrych i igła, 21) torebka, kluczyk, 1 zł. 10 gr. i 7 drobnych monet rosyjskch, 22) portmonetka czarna, 2 zł. 20 gr., klucz, spinka do włosów, 23) 1 p. butów starych, 24) 2 pal a i 2 buciki używane, 25) portmonetka skórz. i 3 zł. 39 gr., 26) torebka czarna, 2 chusteczki, broszka i 2 klamerki, 27) portmonetka czarna stara, 28) 8 szt. blaszanych pudełek, 29) sakiewka damska skórz. czarna i chusteczka biała do nosa, 30) torebka damska kol. c. bronz. do nabożeństwa, rękawiczki, 2 chusteczki, 2 klucze i broszka, 31) rękawiczki bronzowe skórkowe, 32) 4 kluczyki na kółeczku, 33) paczka nici przędzalnych, 34) portmonetka (podkówka) i 2 zł. srebrne.

d. c. n.

NAUKA I WYCHOWANIE

AKADEMIK udziela tanio lekcyj. Specjalność: łacina, niemiecki, matematyka. Zgłoszenia: administracja „Expresu Zagłębia" pod „Wytrawny korepetytor".

AKADEMICY udzielają korepetycyj. Zakres wszystkich klas gimnazjum, seminarjum, handlówek. Przygotowują do egzaminów wstępnych do wszystkich szkół. Pomoc dla eksternistów. — Dla kompletów ulgi. Ceny umiarkowane. Wiadomość w administracji.

FRANCUZKA PARYŻANKA udziela korepetycji oraz konwersacji języka francuskiego. Sosnowiec ul. Mościckiego 19 m. 11 (parter). Jeanne de Leclerc Nowakowska.

SZKOŁA kroju, szycia i modelowania Florentyny Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty. Przyjmuję zapisy. Dla przyjezdnych zniżki. Po ukończeniu świadectwa prawne.

UDZIELAM lekcje i konwersacje języka niemieckiego. Specjalność korespondencja handlowa, przyjmuje tłomaczenia. Sosnowiec, Narutowicza 30 m. 17.

SZKOŁA kroju szycia modelowania Zaborowskiej zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY uczeń fryzjerski Sosnowiec ,ul. Sielecka Janowicz.

OKAZJA ZAROBKU! Handlarze, domokrążni, agenci, urzędnicy emerytowani, mogą osiągnąć do 20 zł. dziennie sprzedażą naszych wykwitnych jakości wyrobów jak: Mydełka toaletowe, kremy, pudry, wody kol. mydeł. golena itp Cenniki wysyła „Laborat. „Mimoza" Szopienice, Piłsudskiego 42 w podwórzu.

DO pralni „Hygiena" A. Macugowej. Potrzebna zdolna prasowaczka. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 30.

POTRZEBUJE natychmiast kilku robotników bednarzy. „Bednariko" Będzin Modrzejowska 11 tel. 2-39.

ODDAM syna do praktyki rzeźniczej. Zgłoszenia: Administracja „Expresu" pod „Zygmunt".

KRAWIEC samodzielny damsko - męski potrzebny zaraz. Skarżysko - Bzin 65. „Warszawska Wytwórnia".

POTRZEBNY zdolny polewacz-ka zaraz. Sosnowiec, Będzińska 15 Makarewicz.

PRAKTYKANT potrzebny do wytwórni wyrobów cukierniczych. Dopłata. Zgłoszenia „Złoty lu" Kielce Hipoteczna 2.

POTRZEBNY czeladnik szewcki i podręczniak. Sosnowiec, Dęblińska 11.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski. Zakład fryzjerski Sosnowiec, Nowa 6.

EKSPEDJENTKA poszukuje pracy do wędliniarni. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 48 Szwaja.

POTRZEBA czeladników na robotę męską, średniaki. Sosnowiec, Modrzejowska 40 Kaczmarek.

PRZYJMĘ stolarzy na roboty fornierowane. Sosnowiec. Piłsudskiego 25 stolarnia „Wiąz".

POTRZEBNA pierwszorzędna manicurzystka i uczenica Zakład fryzjerski „Renaissance" Sosnowiec Sienkiewicza 4.

5 PAŃ do skompletowania personelu pracy handlowej, wyszkolenie na miejscu, zgłaszać się od 10 do 13 z dowodami w poniedziałek, dnia 29 bm. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14-a I p. lewo.

PANIENKĘ z ukończoną szkołą handlową przyjmie na praktykę księgarnia „Polonja" Sosnowiec.

TANCERKI, uczenice potrzebne do baletu, wzrost wysoki, 20 lat. Sosnowiec, Piłsudskiego 42 m. 43.

LOKALE

WDOWA samotna inteligentna w średnim wieku, pobierająca rente przyjmie na mieszkanie samotnego starszego pana najchętniej emeryta, najchętniej zajmie się gospodarstwem takowego. Łaskawe oferty proszę składać „Expres" Dąbrowa pod „Dobra gospodyni".

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia Florjańska 24. Wiadomość Żabia 6.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Czysta 7 m. 10 II p.

POKÓJ kuchnia do wynajęcia Sosnowiec, Tabelna 19 czynsz miesięczny.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec Pusta 44-a.

W dniu 11 listopada b. r.

w dzień święta państwowego

ukaże się specjalny numer

„EXPRESU ZAGŁĘBIA"

o zwiększonej objętości i większym nakładzie

Z ogłoszeń w tym numerze skorzystać powinni wszyscy p.p. Przemysłowcy i Kupcy oraz właściciele przedsiębiorstw, posiadający swe interesy w woj. kieleckiem

---

3 POKOJE i kuchnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, dające się podzielić na dwie rodziny, które korzystały by ze wspólnej kuchni i łazienki, blisko tramwaju. Sosnowiec, Sielecka 30.

SKLEP do wynajęcia w nowym domu z urządzeniem Reymonta 15.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany. Piłsudskiego 64 m. 7 II-gie piętro.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec ,ul. Gen. Bema 4 u dozorcy.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 17-a u dozorcy lub telefon 3-02 od godziny 18—19.

SAMOTNY pan poszukuje mieszkania z utrzymaniem. Oferty „Expres" Dąbrowa „Samotny".

POKÓJ eegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Dęblińska 7/9 telef. 12-73.

MIESZKANIE do wynajęcia, pokój z kuchnią i pojedyńcze. Będzin, Zagórska 63.

DO wynajęcia od zaraz 4 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Sosnowiec Małachowskiego 9.

POKÓJ z kuchnią, słoneczny pokój umeblowany wynajmę. Sosnowiec, Narutowicza 17.

MIESZKANIA 3 i 2-pokojowe komfort — wygody — do wynajęcia. Prosta 12.

POKÓJ umeblowany w śródmieściu może być z utrzymaniem, do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJE w śródmieściu 3—4 pokoje z wygodami oraz pomieszczenie na skład 6x6 mtr. Wiadomość Sosnowiec tel. 7-48.

POKÓJ duży wraz z kuchnią do wynajęcia. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Małachowskiego nr. 4 m. 3.

POKÓJ umeblowany z wygodami poszukiwany. Zgł. pod „Centrum" do Redakcji.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLAC OKAZYJNIE do nabycia po zł. 75 za pręt kw. Sosnowiec - Pogoń, obszar 475 prętów, dwa fronty, przy ulicy skanalizowanej i przystanku tramwajowym. Nadaje się na objekt fabryczny lub pod parcele budowlane. Wiadomość: Tow. „Carbomet", Sosnowiec, 3 Maja 7.

SKLEP spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie tanio Racławicka L. 24.

ZARAZ spowodu wyjazdu sklep spożywczy z urządzeniem i towarem do sprzedania cena 1.400 zł. Wiadomość w administracji.

MASZYNA bębenkowa Singera okazyjnie do sprzedania. Czeladź. Szpitalna 33. Dulewicz.

SZKOŁA w Żarkach zakupi używaną pompę ssąco - tłoczącą w dobrym stanie.

SPRZEDAM radjo 2-ch lampowe bateryjne komplet, gramofon, albo zamienię na rower nowy.

WYPRZEDAŻ kożuchów, płachty brezentowe, opony samochodowe 800/130, pompy dla cegielni; Sosnowiec, Stara 10.

KAFLE

wszelkiego rodzaju, gotowe piece przenośne, oraz kompletne przybory do budowy pieców, najtaniej w firmie „Kafel" Sosnowiec 2 róg Dekierta.

PLAC 80 prętów na Dziewiczej tanio sprzedam. Smolna 13, Paczkowski.

BUDKĘ z urządzeniem sprzedam. Wanda Kocerba, Będzin, Grodziecka 24.

DO sprzedania maszyna damska Singera bębenkowa. Sosnowiec, ul. Wronia nr. 3 Todur.

CHRYZANTEMY tanio do sprzedania. Pogoń, Żytnia 2.

SPRZEDAM maszynę Singera krytą bębenkową do szycia czółenkową 50 zł. Jęzor, Cebrat.

SPRZEDAM harmonję pedałową Kupisa, zmiany minor - septim, stół, krzesła, całe urządzenie sklepu rzeźniczego. Kazimierz dom Rudzińskiego.

Okulary

3 złote pasuje stosownie do oczu, zamieniam okulary Kas Chorych za dopłatą na lepsze. Jakubiński, Modrzejowska 39.

OKAZYJNIE do sprzedania damska maszyna Singera w dobrym stanie. — Wiadomość w administracji.

DO sprzedania chyzantemy doniczkowe i cięte, także bratki i stokrotki oraz wszelkie krzewy, porzeczki, agresty, bzy, jaśmile i rabarbary. Sosnowiec, Małachowskiego 14, ogród przy hałdach Zielezińska.

FORTEPIAN krótki dobrej marki okazyjnie sprzedam. Oferty do administracji pod „Okazja".

KUPIĘ budynek nowy w Zagłębiu Dąbrowskiem za 6 tysięcy złotych. Zgłoszenia pod „M. R." do administracji.

Wszelkie futra

i wyroby futrzane zakupuje się najtaniej przy ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu, P. Szarf i S-ka dawniej Rozental, wejście sklep front. Fachowe wykonanie wszelkich robót kuśmierskich. — Obsługa solidna i sumienna. Uwaga dla pp. krawców specjalny rabat.

SPRZEDAŻ. Dom nowy komfort Sosnowiec, dochód roczny 14.000, cena 140.000. Dom w Czeladzi 18.000 wpłaty 1.500, reszta przyjęcie dług państwowy na 30 lat. Willa Sosnowiec, wpłata 18.000 przyjąć dług 35.000. Połowa domu nowego przy fabryce Walcowni (tanio) 7.000. Restauracja w Zagłębiu jedna 5.500 zł. druga 3.500. Pożyczkę przyjmie na hipotekę 8.000 na nowy dom w Sosnowcu i wielki wybór majątków. Korzystne kupna. Przyjmujemy majątki do sprzedaży: Sosnowiec, Piłsudskiego 8, telefon 5-26 (przy stowarzyszeniu wł. nieruchomości).

RADJO 3-lampowe kompletne (głośnik akumulator) 45 złotych. Sosnowiec, Wysoka 15.

MOTOCYKL „Ariel" 250 cm. górnosterowy w bardzo dobrym stanie. Dąbrowa Sobieskiego 10 Olszewski.

KOZŁY szwajcarskie do krzyżowania kóz i perliczki do sprzedania. Ul. Rudna 15 w Sosnowcu.

Lampki

szklane, kolorowe na groby ze świecznikami 1.50 tuzin poleca Kaczmarek. Sosnowiec, Ciasna 8 w podwórzu.

NOWY dom do sprzedania Będzin-Małobądz. Wiadomość Będzin, ul. Modrzejowska 57 u gospodarza.

FISHARMONJA, stoliczkowe accordjony chromatyczne, dwuchrzędowe nowe, używane, pedałowa 150 zł. Sosnowiec, 1 Maja 13 Rutkowski.

HARMONJE stoliczkowe od 170 zł. do sprzedania. Przyjmuje wszelkie reperacje. Sosnowiec - Pogoń, Czeladzka 17, Tomala.

DRZEWO używane, z którego można pobudować domek lub szopę, sprzedam prędko i tanio. Wiadomość Czeladź — Piaski, Nowopogońska 98 u p. Sączewskiego.

5 BILARDÓW z kompl. bil i kiji w b. dobrym stanie okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Administracji.

SPRZEDAŻ drzewek wyborowych, jabłoni, grusz piennych, karłowych. Zawiercie, Senatorska, Kaszyński.

OKAZJA! W centrum Sosnowca sprzeda kilka tanich placy biuro Sosnowiec, Piłsudskiego 26.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, ruszty piekarskie oraz żelazo użytkowe poleca składnica i sortownia H. Pfeffer Będzin, Małachowskiego 93.

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego wysoko - procentowe poleca Pałusiński Sosnowiec, Środula tel. 12 — 67.

LAMPKI na groby szklane i żelatynowe, palniki i znicze Polo, i świece SIŁA Sosnowiec Hale-Rozwoju. Nalewanie lampek grobowych. Hurt. Detal.

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OLKUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) są na dogodnych warunkach do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel, Olkusz ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje we wtorki i piątki godz. 9—17.

SPRZEDAM dwa wozy Nr. 7 dwie pary uprzęży. Wojdas Robotnicza 1.

SPRZEDAM okazyjnie: dom komfortowy ze sklepami, ogródkiem, werandą w Dąbrowie Górniczej za 35000 lub kamienicę dużą czynszową w Katowicach za 60.000. Wiadomość Będzin Modrzejowska 44 Kudelski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANDRZEJ STANIK, Narutowicza 30 zgubił kartę żywnościową wydaną przez Magistrat w Sosnowcu.

HOROWICZ HENOCH zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków Tryb.

GIERTNER MOSZEK JANKIEL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

FILIP SZWAGRZYK unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

ZGUBIŁEM dowód osobisty nr. 17901 i książeczkę biletową nr. 1591. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. — Sosnowiec, Wiejska 18, Kondradzki.

WOJTASIK ZYGMUNT zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, dyplom rzeźniczy i poświadczoną fotografję.

SKALSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

JÓZEFA PIEKARCZYK unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę Bolesław.

MATRYMONIALNE

WDOWIEC lat 38 mówią, że przystojny poszukuje żony z małem kapitałem do założenia interesu. Rzecz traktuje honorowo. Poste-restante, Sosnowiec Nr. dowodu 246386.

RÓŻNE

Portrety

oprawia najgustowniej i tanio, ramy do firanek. Pracownia ramiarska po „La Ornamo" Sosnowiec, Hale Rozwoju.

PRZYJMUJEMY do naprawy wieczne pióra i ołówki. Księgarnia A. Zmigroda w Będzinie Kołłątaja 30 tel. 23.

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dąbrowa za magistratem.

MISTRZ ZDUŃSKI JAN PISAŁA Przyjmuje wszelkie roboty zduńskie nowe oraz przeróbki piecy. Dąbrowa — Górn., 3 Maja 16.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18 — 20.

SKLEP rzeźniczy dobrze prosperujący na prowincji do odstąpienia. Wiadomość administracja.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska, Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.